



cicha  
ilumi-  
nacja

MISTRZ ZEN  
HONGZHI

pozostałości uwarunkowań<sup>10</sup>. Uparcie polerujcie i ostrzcie ten kawałek pola. Bezpośrednio zetnijcie całą tę wyrosniętą trawę. Osiągnijcie kres wszystkich kierunków, nie kalając przy tym nawet pojedynczego atomu. Będąc uduchowionymi i jasnymi, otwartymi i lśniącoymi, iluminując w pełni to, co znajduje się przed wami, bezpośrednio osiągnijcie promieniujące światło i jasność, która nie przywiązuje się do choćby jednego skalania. Natychmiast szarpnijcie i pociągnijcie wołu za nozdrza<sup>11</sup>. Oczywiście jego rogi są imponujące i tupie on kopytami jak dzika bestia, jednak nigdy nie wyrządza szkód na polach innych ludzi. Wędrując po świecie, przyjmujcie rzeczy takimi, jakie są. Przyjmując rzeczy takimi, jakie są, wędrujcie po świecie. Nie przywiązujcie się ani nie osiedlajcie w jednym miejscu. Wtedy pług rozorze glebę na polu pustej kalpy<sup>12</sup>. Postępując w ten sposób, każde zdarzenie będzie wolne od przeszkód, każda kraina będzie kompletna. Jedna kontemplacja dziesięciu tysięcy lat rozpoczyna nie-zatrzymywanie się na przejawach [zjawisk]. Tak oto mówi się, że podstawa umysłu zawiera wszystkie ziarna, a powszechny deszcz sprawia, iż zaczynają one kiełkować. Kiedy rozkwita przebudzenie, wędną pożądaną, a owocem bodhi staje się udoskonalona jaźń<sup>13</sup>.

*Wykonując pracę buddy*

[Pustego pola] nie można kultywować ani sprawdzać. Od samego początku jest całkowicie kompletne, nieskalane i czyste do samego dna. Tam, gdzie wszystko jest właściwe i całkowicie wystarczające, osiągnijcie czyste oko, które na wskroś iluminuje, wypełniając wyzwolenie. Oświecenie obejmuje wcielenie tego w życie; stałość rozwija się w wyniku tego praktykowania. Narodziny i śmierć pierwotnie nie posiadają żadnego korzenia ani łodygi, pojawiają się i znikają pierwotnie nie posiadają żadnych znaków charakterystycznych ani śladów. Pierwotne światło, puste i skuteczne, oświetla czubek głowy. Pierwotna mądrość, cicha, lecz również chwalebna, reaguje na okoliczności. Kiedy osiągniecie prawdę pozbawioną środka ani krawędzi, odcinając przed i po, wtedy urzeczywistnicie jedną całość. Wszędzie władze zmysłowe oraz ich przedmioty po prostu się spotykają. Ten, który wysuwa swój szeroki, długi język, przekazuje niewyczerpywalną

lampę, promieniuje wielkim światłem i wykonuje wielką pracę buddy, od samego początku nie pożyczając od innych choćby jednego atomu spoza Dharmy<sup>14</sup>. Z całą pewnością coś takiego dzieje się w waszych własnych domach.

49

*Zapominanie o zasługach jest spełnieniem*

Oddzielcie się od niepokojów i stawiajcie czoła wszystkiemu, co się przed wami pojawia. Ani jota nie przedostaje się z zewnątrz. Dwie formy [yin i yang]<sup>15</sup> posiadają ten sam korzeń, a dziesięć tysięcy obrazów dzieli tę samą substancję. Podążając za zmianami i wędrując razem z przekształceniami, całość nie jest przesłaniana przez uprzednie uwarunkowania. Wtedy osiągniecie podstawę wielkiej wolności. Wiatr wieje i księżyc świeci, a istoty nie stanowią dla siebie nawzajem przeszkody. Później osiadźcie wewnątrz i przyjmijcie na siebie odpowiedzialność. Mądrość powraca i zasada zostaje skonsumowana. Kiedy zapomnicie o zasługach, wasza pozycja zostaje spełniona. Nie wpadajcie w pułapkę zajmowania honorowych miejsc, lecz wkraczajcie w strumień świata i łączcie się z ułudą. Przekraczający, osobni i chwalebni, bezpośrednio poznajcie, że przekazywanie jest zasługą, lecz przekazawszy, nie jest to już waszą własną zasługą.

*Podstawa, której nie mogą przekazać mędrcy*

Porzućcie całkowicie swą głowę i skórę. Wycofajcie się zupełnie z rozróżniania światła i cienia. Tam, gdzie nie sięga dziesięć tysięcy przemian, leży podstawa, której nie jest w stanie przekazać nawet tysiąc mędrców. Po prostu samemu oświećcie i doświadczcie tego w intymnej zgodności. Pierwotne światło przenika pomieszanie. Prawdziwa iluminacja odzwierciedla na odległość. Całkowicie porzucone zostają rozważania o istnieniu i nie-istnieniu. Przed wami pojawia się cud, którego zasługi były przekazywane przez długie kalpy. Natychmiast podążcie za uwarunkowaniami i osiągnijcie zgodność z przebudzeniem bez przeszkód ze strony jakichkolwiek skałań. Umysł nie przywiązuje się do rzeczy i wasze stopy nie pozostawiają śladów na drodze. Wtedy zostaniecie wezwani do kontynuowania rodzinnego interesu<sup>16</sup>. Nawet jeśli dogłębnie to rozumiecie, wciąż to praktykujcie, aż stanie się to całkowicie znajome.

*Z całkowitym zaufaniem buszujcie i bawcie się w samadhi*

Bycie pustym i wolnym od pożądań, chłodnym i szczupłym, prostym i autentycznym – tak oto unicestwia się nawyki wielu żywotów i uwalnia od ich pozostałości. Kiedy wyczerpane zostaną skazy dawnych nawyków, pojawi się pierwotne światło, które rozświetli wasze czaszki i odetnie wszystkie inne sprawy. Rozległe i przestronne, niczym niebo i woda jesienią zlewające się ze sobą, niczym śnieg i księżyc mieniające się tą samą barwą, to pole jest nieograniczoną, przekraczającą wszystkie kierunki, cudowną jedną całością pozbawioną krawędzi czy też szwów. Później, jeśli zwrócicie się ku wewnątrz i całkowicie wszystko porzucicie, nastąpi urzeczywistnienie. Dokładnie w chwili całkowitego porzucenia, rozważania i dyskusje znajdują się o tysiąc albo dziesięć tysięcy mil stąd. Skoro żadna zasada nie jest rozróżniana, na cóż więc można by wskazywać albo co wyjaśniać? Ludzie, którym odpadło dno wiadra, natychmiast odnajdują całkowite zaufanie<sup>17</sup>. Dlatego mówi się nam, abyśmy po prostu urzeczywistnili i odkryli wzajemne oddźwięki i współbrzmienia, aby następnie odwrócić się i wkroczyć w świat. Buszujcie i bawcie się w samadhi<sup>18</sup>. Każdy szczegół jasno pojawia się przed wami. Dźwięk i forma, echo i cień natychmiast się przejawiają, nie pozostawiając żadnych śladów. Ja i świat zewnętrzny nie dominujemy siebie nawzajem dlatego, iż żadne postrzeganie [przedmiotów] staje pomiędzy nami. Tylko to niepostrzeganie zawiera w sobie pustą przestrzeń majestatycznych dziesięciu tysięcy form krainy dharmy<sup>19</sup>. Ludzie o pierwotnej twarzy powinni ucieleśnić i w pełni przeniknąć [pole], nie pomijając żadnej jego części.

*Duch doliny i pan wiatru*

Mnisi w szatach z łąt mocno praktykują, nie przywiązując się do niczego. Z otwartymi umysłami, radośni i czyści przypominają lustro odzwierciedlające lustro, nie uważając niczego za pochodzące z zewnątrz, nie potrafiąc już gromadzić kurzu [zjawisk]. W pełni wszystko iluminują, nie postrzegając niczego [jako przedmiotu]. Nazywa się to podjęciem brzemienia wewnątrz i ukazuje to, w jaki sposób należy radzić sobie z podjętymi zobowiązaniami. Mądrość wolna od pomieszanania oświeca ciemność. Droga jednoczy się ciałem [istnienia] i nie



zostaje zablokowana. Z tego wolnego od przeszkód miejsca, angażując się i przekształcając zgodnie z okolicznościami, mądrość nie wycieka. W oczywisty sposób Droga nie zostaje skalana. Duch doliny niczym echo powtarza dźwięk<sup>20</sup>. Pan wiatru spaceruje po niebie. Wolni i nieskrępowani, przekroczywszy wszelkie ograniczenia, nie polegają oni choćby na najsubtelniejszych wskazówkach, i nie można przyćmić ich pierwotnego ducha. Spełnieni, wędrujcie i docierajcie do takiego pola. Wszystko wokół jest bezpieczne, wszystko jest spokojne; przestronne pole białego wołu jest proste i łatwe, w jednej tylko barwie. Jeśli będziecie próbowali wygonić wołu, on mimo to nie odejdzie. Musicie osiągnąć wewnętrzne doświadczenie i dotrzeć w to miejsce.

51

*Po prostu porzućcie wszystko*

Cisi, przebywajcie w jaźni, w prawdziwej takości porzućcie uwarunkowania. Otwarcie i jaśni bez skazy, po prostu przeniknijcie i porzućcie wszystko. Nie jesteście tutaj dzisiaj po raz pierwszy. Od czasów starożytnego domu sprzed pustej kalpy nic nie zostało przesłonięte. I chociaż posiadacie wrodzoną duchowość i wspaniałość, musicie podjąć wysiłek i wcielić ją w życie. Czyniąc to, natychmiast przejawiajcie każdy najmniejszy atom, nie ukrywając choćby drobinki kurzu. Chłodni i susi, w pełnym uspokojeniu osiągnijcie głębokie rozumienie. Jeśli wasz odpoczynek was nie zadowala i pragniecie przekroczyć narodziny i śmierć, to takie miejsce nie istnieje. Po prostu przebijcie się [na drugą stronę], a zaczniecie rozróżniać bez kurzu myśli, pozostając czystymi i wolnymi od niepokoju. Cofnięcie się z otwartymi dłońmi, [porzucenie wszystkiego], oznacza pełne zrozumienie życia i śmierci. Będziecie potrafili wtedy natychmiast rozbłysnąć i reagować na okoliczności. Jednoczcie się ze wszystkimi rzeczami. Wszystko jest doskonałe. Zgodnie z tym mówi się nam, że od najdawniejszych czasów aż do teraźniejszości żadna z dharm nie pozostaje w ukryciu; zawsze są one jasne i dostępne.

*Starożytny prom w jasnym świetle księżyca*

Prawdziwym zadaniem mnicha w szatach z łąt jest praktykowanie esencji, w każdej chwili uważne rozróżnianie jaśniejącego źródła, promieniowanie bez uprzedzeń, pozostawanie jednobarwnie nieskala-

nym. Powinniście nieustannie zwracać się ku wewnątrz, wtedy pojmiecie [źródło]. Oto, co nazywa się kontynuowaniem rodzinnego interesu. Nie ubierajcie się według zmiennych mód, przekroczcie dualność światła i cienia. Zgodnie z tym pojedyncza ścieżka patriarchów zostanie cudownie wcielona w życie<sup>21</sup>. Śmieci tego świata odchodzą w niepamięć, ich wpływ się zakończył. Przyziemna wiedza nie może się równać z powrotem do pierwotnego i osiągnięciem potwierdzenia. Obserwując to, co poza waszymi czaszkami, rdzeń w końcu może się wypełnić i wyłonicie się wtedy z tymczasowości. Trzciny kwitną w jasnym świetle księżyca; starożytny prom rozpoczyna swą przeprawę; żyłka jadeitu nanizana zostaje na złotą igłę. Wtedy nadarza się okazja, aby odwrócić się, wkroczyć w świat i reagować na okoliczności. Wszystkie kurze należą całkowicie do was; wszystkie dharmy nie są niczyje inne. Podążajcie za strumieniem i wiosłujcie z prądem, naturalnie wolni od przeszkód!

*Bramy rozbłyskujące u źródła*

Wszyscy buddowie i każdy bez wyjątku patriarcha zaświadcza, że dotarł do tego schronienia, gdzie trzy czasy [przeszłość, teraźniejszość i przyszłość] zanikają, a dziesięć tysięcy przemian zostaje uciszonych. Przed nimi, bez sprzeciwu choćby najmniejszego z atomów, wrodzenie oświecony duch buddy subtelnie przenika pierwotne źródło. Kiedy zostaje rozpoznany i dogłębnie urzeczywistniony, [duch ten] dzieli się sobą i reaguje na sytuacje. Bramy rozbłyskują i wszystkie istoty dostrzegają ten blask. Wtedy rozumieją, iż to z tego właśnie miejsca wypływa spełniona jaźń. Setki koniuszków traw wokół nigdy nie narzucają się jako moje przyczyny i uwarunkowania. Całe ciało od stóp do głów wędruje bez przeszkód.

*Wiele żywotów pełnych błędnego rozumienia*

Pustka jest pozbawiona cech. Iluminacja nie zawiera w sobie żadnych uczuciowych skalań. Z przenikającą, spokojnie głęboką promiennością, w tajemny sposób pozbywa się ona wszystkich nieszczęść. Tak oto można poznać samego siebie; tak oto jaźń staje się kompletna. My wszyscy od samego początku posiadamy czyste, cudownie jasne pole. Wiele żywotów pełnych błędnego rozumienia mają za swoją przyczynę

jedynie brak zaufania, przeszkody i zasłony pomieszania, które stwarzamy w scenerii izolacji [jaźni]. Z nieograniczoną mądrością wędrujcie, przekraczając tę granicę i zapominając o osiągnięciach. Bez wahania porzucicie uniki i przyjmijcie na siebie odpowiedzialność. Zwróciwszy się ku wewnątrz, zaakceptowawszy swą sytuację, jeśli tylko postawicie na ścieżce stopę, energia duchowa w cudowny sposób uniesie was ze sobą. Obcujcie ze zjawiskami z całkowitą szczerością; niech choćby pojedynczy atom kurzu nie znajdzie się poza wami.

53

#### *Jaźń i inni tym samym*

Wszystkie dharmy są wrodzenie doskonale i wymykające się opisowi. W idealnym postrzeganiu nie ma żadnej szczeliny. W górskich gajach, połoninach i lasach prawda od zawsze była widoczna. Rozróżnijcie i pojmijcie szeroki i długi jęczor [nauczania Buddy]; nie można go w żaden sposób zagłuszyć. To, co jest mówione, jest natychmiast słyszane; to, co jest słyszane, jest natychmiast wypowiedane. Zmysły i przedmioty zlewają się ze sobą; zasada i mądrość zostają zjednoczone. Kiedy jaźń i inni są tym samym, umysł i dharma są jednym. Kiedy stajecie twarzą w twarz z tym, co [wcześniej] wykluczycie i teraz obserwujecie, jak się ponownie pojawia, musicie szybko to zebrać i się z tym połączyć. Niech działa wewnątrz waszego domu; następnie ustanówcie stabilne siedzenie.

#### *Dziesięć bilionów oświecających duchów*

Droga dociera w pusty środek okręgu, osiągając to wolne miejsce, w którym przejawy zjawisk są zapominane. Czysta ostateczna jaźń świeci, rozbłyskując swą wrodzoną iluminacją. Stając przed granicą świata zjawisk, nie tworząc jeszcze bram zmysłów, urzeczywistnijcie subtelny sposób, w który wykorzenia się efekty wirującego przepływu powstawania i wygaśnięcia! Polegajcie jedynie na źródle stworzenia. Jeśli czujecie szczelinę na szerokość choćby cienia włosa, niczego nie otrzymacie<sup>22</sup>. Po prostu doświadczajcie i odpowiednio reagujcie. Z tego oto pojedynczego zderzenia wypływa wiele tysięcy dróg, a wszystkie rzeczy są najważniejsze z ważnych. Z tego zjednoczenia promiennie głoszę Dhamę. Jaźń dzieli się na dziesięć bilionów oświecających duchów. Rozróżniajcie je, nie popadając w nazwy

i klasyfikacje, i bez wysiłku osiągajcie pełną zgodę. Zwierciadło jest jasne i wielkoduszne. Dolina jest pusta, jednak oddaje echo. Od początku nieograniczana widzeniem ani słyszeniem, prawdziwa jaźń buszuje i bawi się w wolnym od przeszkód samadhi. Kiedy jest to wcielane w życie, czyż mogłoby nie przynosić korzyści?

*Usiądźcie wolni od ziemskich niepokojów*

Jeśli prawdziwie docenicie pojedynczą nić, wasze oko będzie w stanie odpowiednio stawić czoła światu i jego przemianom. Jasno postrzegając, nie dajcie się zwieść, a dziesięć tysięcy sytuacji nie spowije was swoim całunem. Światło księżycy pada na wodę; wiatr porusza gałęziami sosny. Światło i cień nie wprowadzają nas w pomieszenie; dźwięki i głosy nie stają nam na drodze. Świszczący wiatr pobrzmięwa, wnikając bez przeszkód w różne struktury. Płynięcie wraz ze zjawiskami, harmonizowanie się bez uchybień oraz całkowicie porzucanie sieci kurzu jednak nie wystarcza, aby dotrzeć do pierwotnego domu. Odłóżcie na bok pozostałości waszego uwarunkowania. Usiądźcie wolni od ziemskich niepokojów, cisi i jaśni, czyści i iluminujący, puści i akceptujący, dalekosiężni i wrażliwi. Nie napotykać zewnętrznego kurzu, spełnieni w swym własnym duchu, przybywajcie na to pole i natychmiast rozpoznawajcie waszych przodków.

*Jak kontemplować Buddę*

Kontemplowanie twej własnej autentycznej formy jest kontemplowaniem Buddy. Jeśli potraficie z nierozproszoną uwagą doświadczać samego siebie, [w takim razie] po prostu przekroczcie niejednorodność i pojęciowe myślenie. Wszyscy buddowie i wszystkie umysły osiągają wolną od dualizmu esencję. Mnisi w szatach z łąt wędrują w ciszy i spokojnie przebywają w sferze pustego ducha, w cudowny sposób go przenikając, podobnie jak najwyższa pustka przenika tę pełną kurzu kalpę. Pełni godności i niepolegający na nikim, promiennie przekroczycielski wątpliwości, utrzymują to jako rzecz podstawową, a ich energia zwraca się ku wewnątrz i przekształca wszystkie ograniczenia. Przemierzając świat i reagując na wszelkie zdarzenia, ich iluminacja działa spontanicznie i nie pozostawia po sobie żadnych śladów. Od samego początku chmury swobodnie uwalniają deszcz, dryfując ponad



przeszkodami. Bezpośrednie nauczanie jest bardzo czyste i stabilne. Nic nie jest w stanie go poruszyć. Natychmiast, nie pozwalając, aby przeszłe uwarunkowania zawróciły cię ze ścieżki, prawdziwie wciel je w życie.

55

*Powróćcie do źródła i służcie przodkom*

Tych, którzy mają następców, nazywa się przodkami. Miejsce, w którym wyłania się strumień, nazywa się źródłem. Po dostrzeżeniu źródła i rozpoznaniu przodków, zanim wasza świadomość ulegnie rozproszeniu, bądźcie wytrwali i nie podążajcie za narodzinami i śmiercią ani za przeszłymi uwarunkowaniami. Jeśli nie ulegniecie, wtedy wszystkie istoty ukażą wam obraz całości. Przebudźcie się, a wtedy podstawy, korzenie i kurze zostaną całkowicie porzucone<sup>23</sup>. Chociaż wolne od pożądań i z odciętymi wyobrażeniami, transcendentne rozumienie nie jest jeszcze całkowicie przypieczętowane. Doskonałe jasne rozumienie jest wolne od zmartwień pośrodku dziesięciu tysięcy obrazów i nie można wprowadzić go w stan pomieszania. W każdej drobince kurzu znajduje się cały wszechświat. W stu tysiącach samadhi wszystkie bramy są majestatyczne, wszystkie dharmy spełnione. Mimo to musicie zebrać je razem i wprowadzić je do wewnątrz. Aby osiągnąć czczonego od niepamiętnych czasów, powróćcie do źródła i służcie przodkom. Złączeni w jedno, uważnie obserwujcie samych siebie i wędrujcie dalej.

*Całość dociera do pierwotnej jasności*

Miejsce cichej i spokojnej iluminacji jest sklepieniem niebieskim w czasie jasnej jesieni, świetliście i swobodnie promieniującym, iskrzącym zarówno w świetle, jak i w cieniu. W tych okolicznościach całość osiąga wielkość i autentycznie dociera [do pierwotnej jasności]. Jasne źródło jest przeniknięte duchem, oś jest szeroka, a energia żywa; wszystko staje się widzialne w pierwotnej jasności. Centrum przejawia się i jest wychwalane. Najróżniejsze wydarzenia zostają wchłonięte, a yin i yang pozostaje w stanie równowagi, podobnie jak dziesięć tysięcy przejawów rzeczy. Gładkie i równe, cudownie spokojne z północy na południe i ze wschodu na zachód, niebo jest takie samo jak niebo, ludzie są tacy sami jak ludzie; reagują przy pomocy swych

ciał, są widzialni w swych formach, głoszą Dharma. Ta zdolność zostaje w pełni urzeczywistniona, unicestwiając pojawiające się na drodze przeszkody.

56 *Wspaniałe obrazy chmur i smoków*

W krainie wiatru chmury i smoki harmonijnie podążają za sobą<sup>24</sup>. W bardzo naturalny sposób od samego początku nie potrzebują oni dosłownie przekazywać sobie nawzajem swoich intencji. Podobnie mnisi w szatach z lat są przyjaźni i, opierając się na przyczynach i warunkach, potrafią wspólnie harmonijnie praktykować. Przybywając bez popisów, wyłaniając się bez kamuflażu, cudowne [chmury i smoki] wkraczają na scenę i nie można zbić ich z tropu. Swobodnie unosząc się ponad dziesięcioma tysiącami cech, każdy z nich przedstawia sobą wspaniały widok. Kompletni, bez choćby włosa różnicy pomiędzy nimi, spontanicznie przejawiając się, w jasny sposób stanowią przykład powrotu do domu, jednak wciąż muszą poświęcać się badaniom, dopóki nie wypełnią do końca swej misji. Chmury odpływają, a wiatr ucicha. Jesienne niebo rozpogadza się, a księżyc zachodzi. Wody niebios są bezmierne. Tam, gdzie znajduje się ład, jasność sama zaczyna się urzeczywistniać.

*Kwiaty, liście, korzenie i kurz Buddy*

Droga nie jest tym, co przekazują patriarchowie. Zanim się pojawili, ona już przenikała całą przestrzeń. Pustka jest wrodzenie pozbawiona cech; duchowości nie można naśladować. Iluminacja sama z siebie wyłania się z przyczyn i warunków. Nieustannie żyjąc poza powierzchownymi przejawami – oto co nazywamy byciem patriarchą. Po prostu zaświadczyć temu i zjednoczyć się z tym; nie zostanie ci to wręczone. Wszyscy buddowie docierają do tego punktu i uważają go za ostateczny. Reagują oni na przemiany i rozpraszają swe ciała w kwiatach, liściach, korzeniach i kurzu. Mądrość wkracza trzy razy, a dziesięć tysięcy zmian nie niepokoją nas, jako że cały kurz znajduje się wewnątrz nas samych. Ten cud przekracza niezliczone tysiące klasycznych tekstów, gdzie więc moglibyśmy uchwycić się światła cieni?

### *Krok wstecz i stojący pionowo kocioł*

Z przejrzystą głębią, całkowicie cichy, dokładnie iluminuj źródło, puste i uduchowione, rozległe i jasne. Mimo że błyskotliwie przeniknąłeś swój obraz i żaden cień ani echo się go nie ima, dogłębnie poszukując dostrzeżasz, że wciąż jeszcze rozróżniasz zasługi setek różnych czynów. Wtedy musisz uczynić krok wstecz i bezpośrednio dotrzeć do środka okręgu, z którego wypływa światło<sup>25</sup>. Stając się znamienitym i niezależnym, musisz jeszcze porzucić preteksty zdobywania zasług. Uważnie dostrzeż, że nazywanie powołuje do życia istoty, a te rozwijają się i znikają w całej tej gmatwaninie. Kiedy potrafisz dzielić się swą jaźnią, wtedy możesz kierować różnymi sprawami i zdobywasz czystą pieczęć, którą stemplujesz dziesięć tysięcy form. Wędrując przez świat, napotykając różne warunki, jaźń radośnie wkracza w samadhi we wszystkich iluzjach i akceptuje swą funkcję, którą stanowi opróżnianie jaźni w taki sposób, aby nie była pełna samej siebie<sup>26</sup>. Pusta dolina przyjmuje do siebie chmury. Chłodny strumień obmywa księżyc. Nie odchodząc i nie pozostając, daleko przekraczając wszystkie zmiany, możesz dawać nauki wolne od osiągnięcia i oczekiwań. Wszystko wszędzie powraca do dawnej podstawy. Ani jeden włos nie został poruszony, skrzywiony ani postawiony. Mimo setki okropieństw i tysiąca głupot, stojący pionowo kocioł ma naturalnie dobroczynne oddziaływanie<sup>27</sup>. Odpowiedzi Zhaozhou „umyj swe miski” i „idź, napij się herbaty” nie wymagają jakiś szczególnych wyjaśnień; od samego początku były doskonale przystępne<sup>28</sup>. Przenikliwe obserwowanie każdej rzeczy przy pomocy całego oka jest spontanicznym działaniem mnicha w szacie z łąt.

57

### *Rozpraszając cały smutek*

Studiujcie Buddę i badajcie subtelności jego linii przekazu. Musicie oczyścić swe serca, zanurzyć się w duchu i cicho wędrować pogrążeni w kontemplacji, przenikając źródło Dharmy. Wolni od małostkowości czy też stwarzających przeszkodę splecionych włosów, niech wasza wielkoduszność przekracza przejawy zjawisk. Wspaniali i połyskujący niczym wody nawilżające jesień, szlachetni niczym pokonujący ciemności księżyc, od samego początku po prostu rozpraszajcie cały

smutek, głęboko wolni od skałań. [Bądźcie] nieustannie nieporuszonymi i nieustannie chwalebny; wasza nieporuszoność niech nie zostanie unicestwiona przez przyczyny, a chwała niech nie zostanie skażona przez cienie. Opróżnieni, okrągli i czyści – pusta kałpa nie poruszy, nie wstrząśnie ani nie przesłoni [tego źródła]. Potrafiąc zachować spokój umysłu i potrafiąc poznawać, możecie tu bezpiecznie wędrować. Jadeitowy dzban przewraca się na bok, w jednej chwili wylewając całą energię, którą macie oddać, dzieląc się samymi sobą i wchodząc w kontakt ze światem. W tej krainie istnieją oddzielne, ograniczone formy, jednak wszystkie są jedynie tym, co ustanawia jaźń, powstająca wraz z naszymi własnymi czterema żywiołami<sup>29</sup>. Czy mogłyby tu istnieć jakieś przeszkody? Skoro [ten umysł] jest całkowicie wolny od przeszkód, nie ma żadnej różnicy pomiędzy tym i mną; jaźń i inni nie są oddzieleni od siebie swymi nazwami. Dźwięki i kolory kłębią się, transcendentne i wolne od trosk, bezpośrednio mieszając się ze sobą. Dlatego mówi się, że góry i rzeki nie są od siebie oddzielone. Powinniście wcielić to w życie, niczym wszechobecna, wszechogarniająca jasność.

*Pole Dharmy podstawy umysłu oraz pojedyncze ziarno*

Pole jasnego ducha jest starożytnym pustkowiem, które nie ulega przemianom. Z bezkresnym zaangażowaniem wędrujcie przez tę przeczystą równinę. Dryfujące chmury obejmują górę; rodzinny wiatr jest prosty i rozluźniony<sup>30</sup>. Jesienne wody ukazują księżyc w jego czystej jasności. Bezpośrednio tu docierając, będziecie w stanie rozpoznać pole dharmy podstawy umysłu, które jest korzeniem-źródłem dziesięciu tysięcy form kiełkujących z nieposkromioną żywotnością. Te kwiaty i liście są całym światem. Dlatego mówi się nam, że pojedyncze ziarno jest nieuprawianym polem. Nie piel nowych pędów, a jaźń rozkwitnie.

*Fascynacja chmur i radość księżyca*

Człowiek Drogi pierwotnie nigdzie nie zamieszkuje. Białe chmury zafascynowane są zielonym podnóżem góry. Jasny księżyc cieszy unoszenie na rwących wodach rzeki. Chmury się rozstępują i ukazują się góra. Księżyc zachodzi i woda staje się chłodna. Każda część jesieni zawiera w sobie rozległe i bezkresne wzajemne przenikanie. Każdy